

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, NIEDZIELA 29 STYCZNIA 1950 R.

Nr 29 (948)

Dalsze skandaliczne fakty z działalności „Caritasu” na Wybrzeżu str. 2

Pamięci bohaterów „Proletariatu” str. 3

Kończymy Rok Mickiewiczowski str. 4

Składamy hołd wielkiemu wieszczowi piewcy wolności i braterstwa ludów Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruła na uroczystości odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 stycznia br. na uroczystości odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie Prezydent R. P. — Bolesław Bieruła wygłosił następujące przemówienie:

RODACY!
Z największym wzruszeniem składa dziś stolica Polski Ludowej hołd największemu z twórców naszej kultury narodowej. Zebrani u stóp odbudowanego pomnika wieszca — tym silniej odczuwamy więź z jego potężnym i nieprzemijającym geniuszem twórczym, z płomienną siłą tych niezrównanych, wielkich i rewolucyjnych uczuć, które budził w narodzie genialny poeta w chwilach najpiękniejszych natchnień i rewolucyjnych wzniesień jego myśli.

Daremma okazała się bezgranicznie podła zemsta barbarzyńców faszystowskich, którzy burząc pomnik Adama Mickiewicza, mniemali w głupocie swej, że zburzą w ten sposób rewolucyjny wpływ na masę ludzką twórczego dzieła poety. Stało się wprost przeciwnie. Nigdy bardziej nie były bliskie masom ludowym, jak właśnie dziś, wspaniałe i przepiękne utwory Adama Mickiewicza, podnoszące mowę ojczyzną na wyżyny niezrównanej piękna. Nigdy silniej — jak dziś — nie przemawiały do serc, jego przepojone niezrównanym żarem uczucia patriotyczne, w których sprawy narodowe zawsze wiązały się nierozdzielnie z wielkimi dążeniami społecznymi i ogólnoludzkimi.

Nigdy pełniej — niż dziś — nie były odczuwane i rozumiane przez masę ludową te najgorętsze idee rewolucyjne, które płonęły w wielkim sercu poety-rewolucjonisty i które szukały wyrazu w najlepszych jego utworach, w wybuchowych często wzniosłościach jego artystycznego, rozwijającego się na podłożu głębokich konfliktów społecznych.

Zarówno wczorajsi hitlerowcy, jak i dzisiejsi, nie mieli od tamtych łepi i opętani głupoty faszystów, nie są w stanie zrozumieć, że tyrania, dławienie wolnej myśli, zniszczeniem nie można zabić twórczych zdolności geniuszu ludzkiego, jak nie można zahamować wzburzających fal wolnościowych i wyzwolenieczych idei, skoro przynikną one do milionowych mas ludzkich. Wiatr podrywa siłę potęgi — wzmaga ją tylko siłę tęsknoty ludów ku wolności i podsyca ją za walki rewolucyjnej w masach uciskanych — takie jest nieodparto prawo rozwoju społecznego.

Twórczość poetyczna Adama Mickiewicza dawała temu wyraz w uczuciach, w porывach serca, w wybuchach duchowych, a nie w konsekwentnie ujmowanej analizie społecznej, bowiem jego geniusz odzwierciedlał żywiołowo w formie artystycznej podłoże przeciwieństw i walk społecznych. Gwałt tyranów i słabość oporu uciskanych pragnął przewyciężyć poeta, apelując do uczuć młodzieńczych, których orla potęgą pragnął uskrzydlić naród.

Wielki romantyzm rewolucyjny Mickiewicza wybuchnął protestem przeciwko zaściankowemu i samolubnemu oportunizmowi ówczesnych uprzywilejowanych warstw społecznych. Poeta widział cel życia w walce o wolność i niepodległość swego narodu. Pragnął w tej walce wzbudzić uczu-

Min. Czou En-lai złożył wieniec w mauzoleum Lenina

MOSKWA PAP. Przebywając w Moskwie min. spraw zagr. Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai udał się w dniu 27 stycznia do mauzoleum Lenina i złożył wieniec.

cia bezgranicznego poświęcenia i oddania sprawie, wolę bohaterstwa i niezłomnego hartu, przenikniętego najwyższym społecznym, które spaja w jedno całe życie człowieka z idea narodową i społeczną. Dążenia te szukały często ujęcia w symbolice mistycznej, podobnie jak to się działo nieraz ze społecznymi tęsknotami uciskanych mas ludowych. Poeta sięgał do źródeł i motywów ludowych, rewolucjonizując istniejące formy twórczości poetyckiej i literackiej. Twórczość Adama Mickiewicza owiana jest do głębi ludowością i tym bardziej bliska staje się dzisiaj masom ludowym.

Dzieła poety budziły we współczesnych mu reakcyjnych kołach szlacheckich gniew i oburzenie, którym towarzyszyły prześladowania ze strony despotycznych rządów. Tyranie tego despotyzmu poeta pociągał bezwzględnie w swych utworach, przenikniętych nienawiścią do ciemności. Budził przeciwko nim niezłomnie uczucia buntu i walki, znajdując uznanie i poparcie w najbardziej postępowym, choć szczupłym jeszcze wówczas świecie, środowisku patriotycznej inteligencji i młodzieży. Nie jest również przypadkiem, że już wówczas — przed stu trzydziestu i stu dwudziestu laty — twórczość Adama Mickiewicza spotkała się z gorącym odzwierciedleniem wśród produkujących kół inteligencji innych narodów słowiańskich, że stała się zarzewiem głębokiej przyjaźni poety z ówczesnymi rewolucjonistami rosyjskimi i z największym poe-
tą rosyjskim — Puszkinem.

Mickiewicz w pełni zdawał sobie sprawę z tego, jak głęboko przepaść społeczna dzieliła despotyczne warstwy rządzące od naru rosyjskiego i rozumiał więc ideologiczną, łączącą przodujące i rewolucyjne grupy społeczne narodu rosyjskiego z ogólnoludzkimi dążeniami wyzwolenieczymi. Na tej wspólnej podstawie ideologicznej wyrastała jego przyjaźń z „dekabrystami”, twórcami utopijnego wprawdzie, ale tym niemniej re-

wolucyjnego, w ówczesnych warunkach społecznych, spisku przeciwko despotyzmowi carskiemu.

Jednakże społeczno-ideologiczne podłoże twórczości poety należy rozpatrywać w świetle tych szczególnych warunków okresu historycznego, wśród których twórczość ta kształtowała się i które tragicznym spłotem wielu różnorodnych przeciwieństw opłatały również indywidualne jego życie. Tragizm poety, którego odbiciem była często zawila mistyczna forma zewnętrzna jego namietnych poetyckich porывów, miał

swe najgłębsze źródło w ówczesnej niedojrzałości tych sił ludowych, które jedynie były zdolne podjąć skuteczną walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne. Poeta odczuwał to raczej podświadomie, marząc, aby jego tryskające płomiennym uczuciem słowo trafiło kiedyś do mas ludowych, aby wzmogło ich siły. Ale marzenie to mogło się urzeczywistnić dopiero dzisiaj, w nowych warunkach społeczno-historycznych, zasadniczo odmiennych od ówczesnych, sprzed półtora wieku.

(Dokończenie na str. 2).

Zaniechanie szykan wobec Polski warunkiem dalszej współpracy gospodarczej NOTA RZĄDU R. P. DO FRANCJI

Sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ambasador St. Wierzbowski, przyjął w dniu 28 bm. ambasadora Francji w Warszawie p. Jean Baelen, któremu wręczył notę następującej treści:

Notą z dnia 7 stycznia 1950 r. Rząd Francuski odrzucił rokowania, które miały na celu odnowienie umowy o wymianie towarów (umowy clearingowej) na rok 1950. Co więcej, Rząd Francuski odrzucił nawet polską propozycję ustanowienia pro wizorium na czas od daty wygasnięcia umowy i podpisania nowej umowy, co jest normalnie stosowane w tego rodzaju wypadkach w stosunkach gospodarczych między państwami. Tymczasem wykonanie pewnych zobowiązań przyjętych przez Rząd Francuski w stosunku do Rządu Polskiego w protokole z dnia 19 marca 1948 r. ust. 4, który m. in., obejmuje układ o dostawie dla Polski francuskich dóbr inwestycyjnych, jest w założeniu swym ściśle związane z istnieniem układów o wymianie towarów w ramach clearingu.

Rząd Polski stojąc stale na stanowisku, że zawarte między nim a Rządem Francuskim umowy pozostają nadal w mocy, zmuszony jest jednak stwierdzić, że zaszła w układach clearingowych zmiana na nieuch-

ronnie wpływ na możliwość pełnego wykonania będących w mocy układów. I tak np. Polska aż do chwili obecnej zakupywała we Francji samochody osobowe, ciężarowe i autobusy w ramach układu o dostawie dóbr inwestycyjnych. Z drugiej strony Polska zakupywała części zapasowe, opony i detale do samochodów w ramach umowy clearingowej. Jest rzeczą oczywistą, że nie może być mowy o zakupowaniu poważnej ilości samochodów bez zapewnienia sobie stałej dostawy części zamiennych i akcesoriów niezbędnych do utrzymania taboru samochodowego.

Rząd Francuski notą swą z dnia 7 stycznia 1950 r. wytworzył jednostronnie sytuację, która uniemożliwiła mu wykonanie własnych zobowiązań i tym samym wykazał swą wolę niewykonania przyjętych na siebie zobowiązań, Rząd Polski natomiast ze swej strony wykonywał do ostatniej chwili swoje zobowiązania w całej ich rozciągłości.

W tym stanie rzeczy Rząd Polski widzi się zmuszony do

oświadczenia, że dopóki istnieć będzie obecna, nienormalna sytuacja, wytworzona przez naruszenie układów przez stronę francuską, Rząd Polski nie będzie miał możliwości lokowania zamówień dotyczących dostawy francuskich dóbr inwestycyjnych w ramach układu z dnia 19 marca 1948 r. W szczególności Rząd Polski nie będzie w stanie lokować zamówień na sprzęt samochodowy jak również na instalacje i urządzenia inwestycyjne, przewidziane układem z 19 marca 1948 r. i układem z 27 maja 1948 roku, a które do chwili obecnej nie zostały jeszcze ułożowane.

Tym nie mniej Rząd Polski będzie honorować zamówienia, ułożowane do dnia 20 stycznia 1950 r. i wypływające z nich zobowiązania. Za zamówienia ułożowane uważane będą jedynie te, które do dnia 20 stycznia 1950 r. zostały zaakceptowane przez zarząd przemysłu mechanicznego.

W związku z powyższym, Rząd Polski prosi Rząd Francuski o polecenie Zrzeszeniu Technicznemu Importu Węgla w Paryżu przeprowadzenia rozliczeń z Centralą Zbytu Węgla w Katowicach, co nieodwrotnie jest dla dostosowania zawartego między obu tymi instytucjami układu do nowego stanu zamówień i do staw. Rząd Polski wydał już ze swej strony Centrali Zbytu Węgla w Katowicach konieczne polecenia.

Jak to już zostało podane do wiadomości Rządu Francuskiego notą Ambasady Polskiej w Paryżu z dnia 10 stycznia 1950 r. Rząd Polski uważa, że Rząd Francuski jest odpowiedzialny za powstałą sytuację. Tym niemniej Rząd Polski wyraża swą zgodę na współpracę przy normalizacji polsko-francuskich stosunków handlowych, skoro tylko Rząd Francuski zmieni swe postępowanie, które zmusiło Rząd Polski do zajęcia obecnego stanowiska.

GENEWA PAP. Jak donoszą z Paryża, trzej byli ministrowie francuscy: Justin Godart — przewodniczący francuskiego Komitetu Obrony Emigrantów, Yves Farge — przewodniczący Organizacji Bojowników o Wolność i Pokój oraz Charles Tillon — przewodniczący Stowarzyszenia b. Członków Ruchu Oporu, po powrocie z Warszawy wystosowali do prezydenta Auriola depeszę, w której stwierdzają, że oficjalne przyjęcie ich przez Prezydenta RP. Bieruła i premiera Cyrankiewicza oraz entuzjastyczne powitanie, zgłoszone im przez mieszkańców Warszawy i Łodzi, były dla nich warun-

kiem i inteligencji. Przyszli tu żołnierze i młodzież szkolna. Zapewnili widownię ci wszyscy, których porывa moc ducha poety i zarazem twórcy „armii demokratycznej i socjalistycznej”. Jak sam nazywa stworzony przez siebie legion.

Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. Antoni Duda-Dziewierz naszkicował portret duchowy poety, wiążąc go z linią ideowo-społeczną niezłomnych bojowników o wolność, dekabrystów i zarazem „przyjaciół Moskali”, których myśl, pozostała żywa, mimo że usiłowano ją stłumić tak samo, jak myśl Mickiewicza. Dziś wolno jest i należy pokazać go jako bojownika o wolność i sprawiedliwość społeczną, którego myśl promieniowała twórczą energią, przewodząc postępowym ludziom świata wbrew protestom ciemniarńskich hrabiów Krasińskich, prerażonych rewolucyjnym duchem wieszca. „Krańcym nad nimi jak krogulce”.

Mickiewicz w artykule p. t. „Miasta Robotnicze” pisał, zwracając się do robotników: „Niech będą przekonani, że to duch rewolucyjny i socjalistyczny, że to duch Lipca i Lutego zmusił kapitalistów do uznania konieczności zajęcia się nareszcie dobrobytem proletariatu”.

TAKIEMU MICKIEWICZOWI STOLICA WZNIOŚLA NA NOWO POMNIK. TAKIEMU PRZYSZLI DZIŚ ODDAĆ HOŁD ROBOTNICZY.

Część artystyczną akademii rozpoczęła orkiestra Filharmonii Bałtyckiej pod dyr. B. Wodziecki, uwertura do opery „Flis” Moniuszki. Następnie „czytelnikowski” Zespół Żywego Słowa dał przekrój twórczości Mickiewicza, ilustrując ją odpowiednio dobranymi fragmentami poezji i wytykami z „Trybuny Ludów”. Śpiewały także A. Borey i J. Jesiakówna, wykonując „Znasz-li ten kraj” Moniuszki do słów Mickiewicza.

Poloneza Wieniawskiego, przy akompaniamencie orkiestry wykonał H. Pałulis.

Wyrok w procesie zakonników z Namysłowa na str. 2

3 lutego 1950 r. posiedzenie Sejmu

WARSZAWA PAP. Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. — Władysław Kowalski ogłosił w dniu 27 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 3 lutego 1950 roku, o godz. 10.

Przyjaźń polsko-francuska trwa mimo prowokacyjnych zarządzeń Mocha

Depesza Godart'a, Farge'a i Tillon'a do prezydenta Auriol'a

GENEWA PAP. Jak donoszą z Paryża, trzej byli ministrowie francuscy: Justin Godart — przewodniczący francuskiego Komitetu Obrony Emigrantów, Yves Farge — przewodniczący Organizacji Bojowników o Wolność i Pokój oraz Charles Tillon — przewodniczący Stowarzyszenia b. Członków Ruchu Oporu, po powrocie z Warszawy wystosowali do prezydenta Auriola depeszę, w której stwierdzają, że oficjalne przyjęcie ich przez Prezydenta RP. Bieruła i premiera Cyrankiewicza oraz entuzjastyczne powitanie, zgłoszone im przez mieszkańców Warszawy i Łodzi, były dla nich warun-

kiem i inteligencji. Przyszli tu żołnierze i młodzież szkolna. Zapewnili widownię ci wszyscy, których porывa moc ducha poety i zarazem twórcy „armii demokratycznej i socjalistycznej”. Jak sam nazywa stworzony przez siebie legion.

Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. Antoni Duda-Dziewierz naszkicował portret duchowy poety, wiążąc go z linią ideowo-społeczną niezłomnych bojowników o wolność, dekabrystów i zarazem „przyjaciół Moskali”, których myśl, pozostała żywa, mimo że usiłowano ją stłumić tak samo, jak myśl Mickiewicza. Dziś wolno jest i należy pokazać go jako bojownika o wolność i sprawiedliwość społeczną, którego myśl promieniowała twórczą energią, przewodząc postępowym ludziom świata wbrew protestom ciemniarńskich hrabiów Krasińskich, prerażonych rewolucyjnym duchem wieszca. „Krańcym nad nimi jak krogulce”.

Mickiewicz w artykule p. t. „Miasta Robotnicze” pisał, zwracając się do robotników: „Niech będą przekonani, że to duch rewolucyjny i socjalistyczny, że to duch Lipca i Lutego zmusił kapitalistów do uznania konieczności zajęcia się nareszcie dobrobytem proletariatu”.

TAKIEMU MICKIEWICZOWI STOLICA WZNIOŚLA NA NOWO POMNIK. TAKIEMU PRZYSZLI DZIŚ ODDAĆ HOŁD ROBOTNICZY.

Część artystyczną akademii rozpoczęła orkiestra Filharmonii Bałtyckiej pod dyr. B. Wodziecki, uwertura do opery „Flis” Moniuszki. Następnie „czytelnikowski” Zespół Żywego Słowa dał przekrój twórczości Mickiewicza, ilustrując ją odpowiednio dobranymi fragmentami poezji i wytykami z „Trybuny Ludów”. Śpiewały także A. Borey i J. Jesiakówna, wykonując „Znasz-li ten kraj” Moniuszki do słów Mickiewicza.

Poloneza Wieniawskiego, przy akompaniamencie orkiestry wykonał H. Pałulis.

GŁOS KOBIET



Wielu kobiet zatrudniających fabryki konserw na Wybrzeżu, które zaopatrują ludność całego kraju. Na zdjęciu: robotnice jednej z przetwórczy w Gdyni podczas oczyszczania puszek z konserwami.

Komisja współzawodnictwa na Stocznim musi zatroszczyć się o rezultaty pracy kobiet

Robotnice stocznienne czynią duże postępy w produkcji. Pracę swoją zaczęły przeważnie jako siły niewykwalifikowane, zatrudnione przy sprzątaniu lub w stołówkach. Dziś wiele kobiet pracuje już na stanowiskach odpowiedzialnych — na frezer-

kach, wiertarkach i wielu innych maszynach. W grudniu skończyły kurs kranistki. Przeszkolone kobiety pracują jako wydawczynie narzędzi, inne przy montażu statków itp. Na ogół robotnice wykonują swoją pracę nie gorzej od mężczyzn.

Nie dawno było nie do pomyślenia, aby kobiety mogły robić coś więcej niż szorować garnki, cerować skarpety i bawić dzieci. Dziś kobieta potrafi pogodzić pracę zawodową z obowiązkiem matki i żony. I dziwnym się wydaje, że mimo to nie zawsze jest wynagrodzona proporcjonalnie do wkładanego wysiłku.

W wielu wypadkach jeszcze w naszych stoczniach kobieta zarabia mniej od mężczyzny, nawet jeśli wykonuje tę samą pracę. Na żadnym odcinku nie uprawia się takiego kumoterstwa jak właśnie przy określaniu grup i wysokości płacy kobiet. Piszac do mam przede wszystkim na myśl dział gospodarczy, któremu dzielnice sekundy działu personalnego. Komisja Współzawodnictwa również nie wiele poświęca uwagi kobietom. Zbliża się już bowiem koniec IV etapu współzawodnictwa, a na liście przodowników pracy nie znajduje się dotychczas ani jedna kobieta. Czas najwyższy uregulować tę sprawę.

ANTONINA MOLENDOWA
korespondentka.

PISZEMY LISTY

Racjonalne pranie

Pragnę podzielić się z innymi czytelnikami wiadomością o praktycznym wykorzystaniu przepisu racjonalnego prania. „Głos Kobiet” pisał o tym bodajże w li-

stopadzie, ale muszę się przyznać, że niebardzo wierzyłam w całą tę metodę i w to, żeby bieleńca była czysta, jeśli jej się nie trze poprzecznie na tarze. Ostatnio tak się złożyło, że uzbierało mi się bardzo dużo brudnej bielizny. Byłam w prawdziwym kłopotcie i wówczas zdecydowałam się przystąpić do prania metodą gotowania.

Wstawiłam do kociołka 14 litrów wody i po zagotowaniu wylałam 6 łyżek stołowych proszku do prania i 4 łyżki uszkrobionego mydła. Gdy się to rozpuściło, włożyłam suchą bieleźnię, same sztuki płócienne i bawełniane, tylko białe — tyle ile się zmieściło w tej ilości wody i gotowałam tę bieleźnię przez godzinę i 15 minut, mieszając od czasu do czasu, żeby jakaś sztuka nie przywarła do dna.

Po upływie tego czasu (woda była czarna, jak smoła) — wyjęłam bieleźnię i po starannym wypłukaniu przeparałam każdą sztukę na tarze nie wysilając się jednak zbytnio, i znowu ją wypłukałam. Rezultat — bieleźnia czysta jak śnieg, ściereczki nie różnią się niczym białością od ręczników.

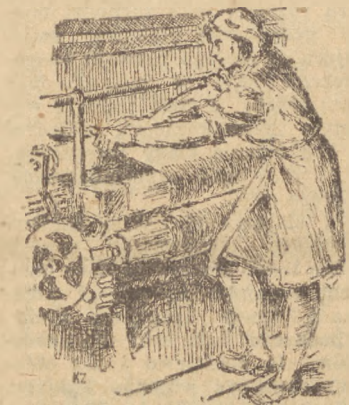
Jestem ogromnie zadowolona z tego wyniku. Zaoszczędziłam wiele czasu, energii i mydła i dlatego wszystkim kobietom radzę, aby prały bieleźnię przez gotowanie, a redakcji dziękuję za podanie nam tego przepisu.

JADWIGA L. z Wrzeszcza.

„Nasze obowiązki musimy spełniać jak najlepiej”

Przodownice pracy w egzekutywie Komitetu Partyjnego Zakładów Dziewiarskich

Do świetlic Zakładów Dziewiarskich we Wrzeszczu schodzą się właśnie towarzysze i to



warzyski na zebranie wyborcze. Zastanawiają się i dyskutują nad tym, kto wykazuje

najwięcej zainteresowania dla pracy społecznej, kto jest przykładem w pracy zawodowej, kogo cechuje najwyższy stosunek do towarzyszy pracy — tylko tacy ludzie bowiem mogą zasiadać w egzekutywie organizacji partyjnej. „Pamiętajcie, towarzysze — mówi sekretarz komitetu zakładowego tow. Trybuszewski — że w egzekutywie organizacji partyjnej powinni zasiadać najlepsi i najofiarniejsi towarzysze i towarzyski, którzy świecą przykładem innym.”

Po upływie kilku godzin kończy się zebranie wyborcze. De egzekutywy komitetu zakładowego weszła m. in. tow. Teodozja Dudek, sekretarz organizacji oddziałowej i tow. Stanisława Misiec.

Tow. Teodozja Dudek pochodzi z kieleckiego, z rodziny robotniczej. „Wychowała mnie bieda — mówi tow. Dudek — i bieda nauczyła mnie pokonywać przeciwności. Dawniej pracowałam na Overlockach, jako szwaczka — ciągnę tow. Dudek. — Gdy usłyszałam o tym, że inni pobijają ustalone normy, postanowiłam za wszelką cenę zostać przodowniczką pracy. Z chwilą, gdy zeszedłam z wykańczarki i dostałam w ręce maszynę, tak mi się ogarnęło zapał, że wkrótce zaczęłam wyrabiać wyższe normy. I zostałam przodownicą. Obecnie jestem referentem współzawodnictwa w naszych zakładach.”

Stanisława Misiec pochodzi z warszawskiego, z wielodzietnej rodziny małorolnego chłopca. „Ojciec umarł wcześniej — opowiada — więc jako 13-letnia dziewczynka poszłam samo dzielnie w świat. Zahartowały

Niepełne są jeszcze zestawienia statystyczne, gdyż wybory trwają, ale weźmy choćby kilka cyfr. Dają one wyraźną odpowiedź.

W Łodzi kobiety stanowią około 30% członków partii, tymczasem, jak dotychczas do władz partyjnych weszło zaledwie 18%. Podobnie przedstawia się sytuacja w Olsztynie, gdzie kobiet w partii mamy około 16%, a w nowowytbranych władzach nie wiele więcej, ponad 7%.

W województwie warszawskim na 16% członków partii kobiet — we władzach partyjnych jest zaledwie 9%, podobnie zresztą jak w Poznaniu, gdzie ilość towarzyszek we władzach nie osiągnęła jeszcze nawet pełnych 9%.

O roli kobiet partyjniaczek przekonał się w ciągu pięciu lat. One wzięły niejednokrotnie w swe ręce ster współzawodnictwa w przemyśle, one pociągają za sobą rzesze bezpartyjnych, wskazując im jak ofiarnie i owocnie pracować dla dobra ojczyzny.

W trudnym i ogromnie ważnym zadaniu — przebudowie naszej wsi, w przeprowadzeniu chłop-

niało i średniorolnego na tory kolektywnej gospodarki — kobiety wielokrotnie odgrywają pierwszoplanową rolę. Towarzysz Stalin w czasie swego przemówienia na zjeździe kolchoźników — przodowników powiedział: „Wiem, że wielu spośród was nie docenia kobiet i nawet pokpiwa z nich. To jest jednak błąd, towarzysze, poważny błąd... Kobiety w kolchozach — to wielka siła. Chociaż tę siłę pod korcem — znaczy popełniać przestępstwo...”

Niezrozumienie roli kobiety jest u nas, zarówno w mieście, jak i na wsi, zjawiskiem dość częstym. Bogatego materiału dostarczałyby obecność na zebraniach wyborczych w jakimkolwiek województwie. W organizacji oddziałowej „Era” we Włochach, nie przeszła kandydatura dwóch kobiet, w Mielnie nie uwzględniono dwóch kandydatek. Wyraża jest niechęć do kobiet-działaczek, niewiara w zdolności organizacyjne towarzyszek.

Ale nie wszędzie grupka nierozumnych, niemyślących towarzyszy umie zasugerować zebraniom.

W Poznańskim, w fabryce „Malto”, był zły sekretarz organizacji, który do kobiet-towariszek odnosił się z ironią, nie dopuszczał je do głosu i wyśmiewał. Na zebraniu wyborczym na dawnego sekretarza nie padł, ani jeden głos, wybrano na jego miejsce towarzyszkę, którą egzekutywa jednomyślnie powołała na stanowisko sekretarza.

Twórczą i świadomą postawę wykazała aktywistka wiejska Maria Przykulińska — małorolna chłopka, która na zebraniu w gromadzie Franciszkowej, powiat Świecie ostro krytykowała sekretarza podstawowej organizacji za to, że mało i niechętnie mówił o spółdzielniach produkcyjnych. Sekretarz, którego tak odważnie i mocno skrytykowała Przykulińska, za niesłuszne, oportunistyczne stanowisko, nie wszedł do władz partyjnych, ale jednomyślnie wybrano uświadomioną i energiczną towarzyszkę.

Wybory do władz partyjnych trwają i towarzysze zastanawiają się nad tym „kogo wybrać?” — muszą sobie zdać sprawę z tego, że towarzyszkami-kobietami, które są oddanymi, szczerymi uczciwymi członkami naszej partii, które przodują w pracy zawodowej, które dają przykład innym, które potrafią realizować wytyczne naszej partii, powinny wejść do władz partyjnych, powinny znaleźć się w egzekutywach, zarówno organizacji podstawowych, jak i w wyższych instancjach naszych władz partyjnych.

Pamiętajmy, że bez udziału kobiet nie zbudujemy socjalizmu, że w oczekujących naszą partię i nasz kraj zadaniach kobiet-towariszek spełniają i spełniać będą wielką odpowiedzialną rolę.

JANINA WEISSOWA.

Z życia Ligi

Koło LK przy Warsztatach PKP na Trojanie prowadzi bar mleczny, który cieszy się olbrzymim powodzeniem u dwutysięcznej rzeszy robotników. Obecnie koło organizuje bufet.

Wydział Szkoleniowy Zarządu Woj. Ligi Kobiet zorganizował 2 kursy konfekcyjne, (dla 30 kobiet każdy), w Starogardzie i Elblągu. Ponadto odbywa się kurs do kształcenia dla kobiet zatrudnionych w spółdzielni pracy „Rywalka”, nie posiadających wystarczających kwalifikacji zawodowych.

verlocku i muszę się bardzo starać, by sprostać nałożonym na mnie obowiązkom. Jestem kierownikiem grupy przeciwawaryjnej. Trzeba uważać na maszynę, dbać, by było, jak najmniej uszkodzeń, pilnować konserwacji. Zadanie to muszę spełniać tym lepiej, iż jestem członkiem egzekutywy.” (p).

Robotnice — kontrolerami produkcji

W Zakładach Wytwórn Ogniw i Baterii w Starogardzie 4 robotnice, członkinie Ligi Kobiet awansowały na kontrolerki. W związku z ogłoszeniem współzawodnictwa pracy między zakładami w Starogardzie, Poznaniu i Wrocławiu koło Ligi Kobiet przy

zakładach w Starogardzie przystąpiło do opracowania zasad ruchu racjonalizatorstwa na terenie zakładu pracy.

H.M.

MODA NA CODZIEN

— „Nie mam się w co ubrać! — jęknęła Ewa, zalamując ręce przed swą otwartą, pełną sukienką szafa. — Powiedz, Wando, jak ty to robisz, że zarabiasz mniej od mnie jesteś zawsze gustownie ubrana, podczas gdy ja naprawdę nie mam co na siebie włożyć!”

Wanda uśmiechnęła się wesoło. — „Moja prawdziwa elegancja uzależniona jest jedynie i wyłącznie od umiejętnego planowania garderoby. Bo i w ubieraniu się obowiązuje planowa gospodarka. Po prostu długo się zastanawiam nad każdym kupnem i wybieram rzecz, harmonizującą z tymi, które już posiadam. Chyba zauważyłaś, że moim ulubionym kolorem jest brązowy. Mam brązowe palto, kapelusz, buciki i torebkę, brązową suknię — garson-

kę, brązową spódniczkę. Do tego mam zielony sweterek, żółtą kamizelkę i dwie bluzki białą i seledynową.

Poszczególne części mojej garderoby dobierałam wytrwale od dwóch lat, ale teraz za to jestem choć skromnie, ale zawsze odpowiednio ubrana na wszelkie okazje.”

— „Tak, chyba ja też zaczęłam planować, to jedyny ratunek — westchnęła Ewa. Bezskuteczne bowiem dla osiągnięcia właściwego efektu jest przymierzanie granatowych pantofelków, wstążkowej sukni, żółtego szalika i zielonego kapelusza, z których mimo, że każda część garderoby jest ładna, w żaden sposób nie osiąga się estetycznej całości. — Od dzisiaj, Wando, biorę przykład z ciebie!”



Rozwija się współzawodnictwo pracy w Gdańskiej Fabryce Pu-delek.

Na zdjęciu: przodownica Maria Kowalska.

„PAN TADEUSZ” W KAŻDYM POLSKIM DOMU

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej
KSIĄŻKA I WIEDZA
Ukaże się w marcu 1950 roku wspaniałe wydane arcydzieło literatury polskiej
ADAMA MICKIEWICZA

PAN TADEUSZ

w opracowaniu graficznym
TADEUSZA GRONOWSKIEGO

406 stron druku w formacie 24x33 cm - 12 dziesięciobarwnych plansz w formacie 48x33 cm - 290 rysunków barwnych w tekście

Papier bezdrzewny - Druk offsetowy - Oprawa całopłócienna, wielobarwna obwoluta

Abg umożliwić jaknajszerszym kręgom czytelników nabycie tego wyjątkowego wydawnictwa

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” ogłasza
PRZEDPŁATE
która trwać będzie do 31 marca 1950 r.

Cena egzemplarza wraz z przesyłką pocztową wynosi w przedpłacie zł 290. — płatność jednorazowo lub w trzech ratach wplatanych w terminach do 31 marca 1950 r. Cena zł 90. — za egzemplarz jest cena tylko dla subskrybentów, którzy wpłacili pełną należność do dnia 31.3.1950 r. Cena dzieła w sprzedaży będzie znacznie wyższa. Wysyłka zapłaconych w przedpłacie egzemplarzy rozpocznie się 1 kwietnia 1950 r. w kolejności zgłoszeń. Nakład ukaże się w pięciu partiach, z których pierwsze dwie przeznaczone będą wyłącznie dla odbiorców w przedpłacie. Do czasu dostarczenia wszystkich zamówionych w przedpłacie egzemplarzy książka nie będzie w sprzedaży.

Zgłoszenia na przedpłatę należy kierować do Sp. Wd. „Książka i Wiedza” Warszawa, ul. Smolna 13. Konto czekowe P. K. O. Nr 1-13423

